

Uczucie krzywdy w naturze jest każdego człowieka, i lubo zemsta niegodziwa, obrona należyta; gdy więc obrażony daie czuć i poznać obrażającemu krzywdę swoją, a zatym broni się i oczyszcza, czyni to co powinien, zwłaszcza gdy się w granicach rostopney skromności zachowuje; ale ten który bez żadney przyczyny daney, sam sobie urażę rości i stwarza i na tey płochey zasadzie do obrony, usprawiedliwienia a nawet i do zemsty się zabiera, niegodziem bydź w uczciwym posiedzeniu. Raz poznany z tą przywarą nayzaraźliwszey chorobie równą cierpianym bydź nie powinien.

Zbytney czułości źródłem pospolicie bywa nadto wielkie o sobie rozumienie, na tey zasadzie spoczywa urażliwy, duma więc rodzi czułość, a ta niespokojność, podeyżnienie, i boiaźń ustawiczną.

Ktokolwiek przesadza w własnym szacunku sam się w sobie zasklepia, i nakształt owey pierwiastkowej o której mówią filozofy, mocy przyrodzenia, zdaie się mieć przymiot wszystko ciągnący do siebie, ztąd pochodzi, iż w tym wszystkim co go otacza, nie pozor i istotność, lecz zamiary, względy, stosunki ku sobie zmierzające iak nayściśley uważa i roztrząsa, można więc mówić, iż człowiek takowy w tym wszystkim, co koło niego, siebie tylko samego widzi, do siebie mówi i z sobą działa. Umysł iego sobą zaięty nic obojętnego widzieć niemoże; zrobiwszy albowiem siebie samego iedynym celem, w ustawicznym jest ku sobie zwrocie cudzey nagany lub uwielbienia, a że te rzadko się słyszeć daią, zwłaszcza niebędącym na wysokich stopniach, przeświadczony, iż wiego przytomności o nim tylko a nie o żadney inney rzeczy mówić można, stwarza sobie iak ow Donkiszot zmyślnow wietrznych sto-ręczne Olbrzyny, i z niemi walczy. Jest więc na ustawnym podsłuchu, a co tylko postrzeże albo zda mu się, iż postrzega, stawia to przed swoy sąd, a tam razem oskarzyciel, świadek, i sędzia,